

# NOWY DZIENNIK

W Y D A N I E

10

W I E C Z O R N E

## Mimo przewrotu w Madrycie gen. Franco nie rezygnuje z ofensywy

Burgos, 7. 3. PAT. Utworzenie rady obrony w Madrycie uznawane przez niektóre sfery za wstęp do rozpoczęcia rokowań pokojowych z rządem w Burgos, w niczym nie wstrzymało przygotowań gen. Franco do ofensywy. W kołach dobrze poinformowanych uważają, że zamach stanu w Madrycie jest wstępem do poddania się resztki obszaru republikańskiego bez zastrzeżeń

gen. Franco. Opinia ta nie jest jednak powszechna, na ogół bowiem do wypadków w Madrycie odnoszą się z dużą dozą sceptycyzmu. Dotychczas nie ma wiadomości, któreby potwierdziły twierdzenie, że junta została utworzona dla nawiązania rokowań, jak również nie ma potwierdzenia dla przypuszczeń, że junta ma zjednoczyć rozproszone siły republikańskie.

### Gen. Franco był poinformowany o przygotowanym puczu madryckim

Paryż, 7. 3. (A) Wiadomość o przewrocie w Madrycie wywołała tu silne wrażenie, choć nie przyszła ona zupełnie niespodziewanie. W tutejszym świecie politycznym kursują pogłoski, że brytyjski charge d'affaires w Burgos sir Hodgson już od 48 godzin był uprzedzony o przygotowywaniu się przewrotu i natychmiast poinformował o tym gen. Franco, proponując ewentualną mediację. Wówczas to dyktator Hiszpanii udzielił sensacyjnego

wywiadu prasie angielskiej, w którym po raz pierwszy mówił o konieczności pojednania się stron walczących i dodał, że w nowej Hiszpanii nie będzie miejsca na nienawiść i ducha odwetu. Wynurzenia gen. Franco powitano w Paryżu i Londynie z radością, lecz jednocześnie i z pewnym zdumieniem. Obecnie okazuje się, że gen. Franco był w tym czasie poinformowany o przygotowaniach do obalenia skrajnie lewicowego rządu Negrina.

### Sensacyjne oświadczenie gen. Miaja

Madryt, 7. 3. PAT. Bezpośrednio po ukonstytuowaniu się nowego rządu, gen. Miaja przemówił przed mikrofonem tutejszej radiostacji. Objęliśmy odpowiedzialność za przyszłość Hisz-

panii — rozpoczął swe przemówienie premier nowego rządu. Nie mamy opozycji. Nie sądzę bym mylił się twierdząc, że nasz rząd jest wyrazem woli narodu, który od pewnego czasu po-



Obalony premier Negrin

zbawiony był władzy posiadającej autorytet i zrozumienie w społeczeństwie. Dalej gen. Miaja oświadczył, że wcześniejszemu utworzeniu rządu stały na przeszkodzie namiętności polityczne i obawa, aby nie pociągnęło to za sobą przelewu krwi. Nie zdradziliśmy nikogo ciągnął mówca, gdyż rządu już nie było, a ci którzy sądzili, iż są rządem, byli w konflikcie z prezydentem. Jesteśmy zadowoleni i wdzięczni za pomoc otrzymaną ze strony armii i społeczeństwa. Okrzykiem na cześć Hiszpanii, gen. Miaja zakończył swe przemówienie.

Madryt, 7. 3. PAT. W przemówieniu gen. Miaja ustęp dotyczący pokoju — jest niezwykle charakterystyczny. Gen. Miaja powiedział dosłownie: Pragniemy pokoju i pragniemy, aby był on zrealizowany jak najszybciej. — Pragniemy pokoju, od którego rzekomi przyjaciele narodu hiszpańskiego starali się jak najbardziej oddalić — przedłużając walkę, w której pada tysiące naszych braci. Ten ustęp mowy gen. Miaja wywarł duże wrażenie i jest szeroko komentowany.



# Słowacy dali się „przebłagać” za cenę korzyści finansowych

Praga. 7. 3. (A) Z Bratysławy nadchodzą tu wiadomości, że słowacka rada ministrów na wczorajszym posiedzeniu postanowiła kompromisowo złagodzić naprężenie z Pragą. — Słowacy zrezygnowali na razie z przygotowanej już deklaracji separatystycznej i skłonni są do zgody na płaszczyźnie kompromisowego uznania pewnych warunków, postawionych przez Pragę w zamian za pomoc finansową Pragi w postaci pokrycia niedoboru budżetowego.

Jak dotąd, brak jeszcze sprecyzowania, które warunki Pragi zostały uznane przez Bratysławę. Kompromisowe załatwienie zatęgu wskazuje,

że groźby Słowaków były raczej manewrem taktycznym, mającym wywrzeć presję na Pragę, celem uzyskania od niej pomocy finansowej.

## Londyn zaniepokojony wypadkami na Słowaczynie

Londyn. 7. 3. (A) żywe zaniepokojenie budzą w Londynie raporty o postępach ruchu separatystycznego na Słowaczynie oraz o penetracji ekonomicznej Niemiec w tym kraju. — Słowaczyna, której grozi finansowe bankructwo, coraz zdecydowaniej odsuwa się od Pragi, co umacnia tutaj obawy, że Czechy i Morawy stać się mogą w rozwoju wypadków prowincją Trzeciej Rzeszy.

kręgowy przywódca gwardii.

Tymczasem pod pałacem biskupim zaczęły się zbierać tłumy demonstrantów, przybierając wrogą postawę i oskarżając dostojników Kościoła o „o uleganie wpływom żydowskim”. Wieść rozeszła się lotem błyskawicy i wkrótce w Piszczanach rozpoczęły się manifestacje antyżydowskie. Wobec agresywnej postawy tłumów żandarmeria czeska rozpoczęła akcję rozpraszania demonstrantów. Doszło do krwawych starć, w których udział wzięły zmotoryzowane oddziały wojskowe. Komunikat oficjalny nie wymienia liczby rannych.

Konflikt między Kościołem katolickim i partią rośnie. Równocześnie inż. Karczmarczyk, słowacki podsekretarz stanu dla spraw mniejszości niemieckiej, który wraz z Sidorem przewodził najradzykalniejszemu skrzydłu partii, zgłosił swą rezygnację z rządowej komisji, mającej za zadanie zbadać stosunki ludnościowe a zwłaszcza żydowskie w Słowacji. Najpikantniejszą sensacją w całym zamieszaniu jest konfiskata wiedeńskiego „Völkischer Beobachter” za „tendancyjny opis” wypadków w Piszczanach.

## Burzliwe zajścia w Piszczanach

Praga 7. 3. (z) Katolicki biskup z Trnawy zakazał księżom swej diecezji należenia i noszenia odznak gwardii Hlinki. Tymczasem ks. Bohac, proboszcz parafii w Piszczanach, świątowej sławy uzdrowiska na Słowaczynie, całkiem oficjalnie propagował gwardię Hlinki oraz związane z nią imponderabilia w postaci totalizmu, antysemityzmu etc.

Właściciel Piszczan, niejaki Winter z po-

chodzenia Żyd, jeden z najbogatszych ludzi na Słowaczynie, który zresztą w dużej mierze finansował gwardię, zgłosił się do biskupa, zwracając jego uwagę na szkodliwość takiej propagandy dla Piszczan, która obróci się ostrzem przeciw ludności. Ks. biskup uznał wywody Wintera za słuszne i z miejsca przeniósł ks. Bahoca do innej parafii. Jednocześnie został usunięty z miejscowej szkoły nauczyciel ok-

Praga 7. 3. (A) Wczoraj przyszło w Piszczanach do nowych demonstracji, które miały charakter częściowo antyżydowski, częściowo zaś antyrządowy, domagano się bowiem od rządu radykalnego rozwiązania problemu żydowskiego, a także wznoszono okrzyki separatystyczne i wrogie Pradze.

## Znowu bombardowanie Madrytu

Madryt, 7. 3. PAT. W ciągu dnia wczorajszego artyleria generała Franco bombardowała dwukrotnie miasto.

Madryt, 7. 3. PAT. W mieście panuje spokój całkowity. Komuniści zbrali się w dwóch sąsiednich gmachach i zabarykadowa-

li się. Władze wystawiły wokół tych gmachów silne posterunki wojskowe, pragnąc zabezpieczyć się przed ewentualnością starcia komunistów z ludnością. O godz. 21 delegacja zarządu miasta zgłosiła się do rady obrony narodowej, deklarując swą całkowitą lojalność.

## Skład nowego rządu madryckiego

Madryt 7. 3. PAT. Rada obrony narodowej utworzyła rząd na czele którego stanął gen. Miaja, tekę ministra spraw zagranicznych objął Julian Besteiro, tekę ministra obrony narodowej płk. Casado, sprawy wewnętrzne Wenceslao Carillo, ministerstwo sprawiedliwości i propagandy Miguel San Andres, ministerstwo komunikacji i robót publicznych Eduardo Val, ministerstwo finansów i gospodarki — Gonzales Marin, ministerstwo oświaty i zdrowia Jose del Rio.

## Negrin i del Vayo w drodze do Paryża

Tuluza 7. 3. PAT. Negrin i del Vayo odje-

chali o północy pociągiem pospiesznym do Paryża.

## Kuba nie wpuści uciekinierów hiszpańskich

Hawana 7. 3. PAT. Jak informują, rząd Kuby odmówił przyjęcia uciekinierów hiszpańskich. W sprawie tej do rządu kubańskiego zwrócili się z zapytaniem rządu francuski i brytyjski. Rząd Kuby stoi na stanowisku, iż napływ uciekinierów przyczyni się do wzrostu bezrobocia.

## DOBRA PRZEPowiednia

— Lekarz natychmiast po wypadku powiedział mi, że do pół roku będę mógł znowu chodzić.

— To się sprawdziło?

— W zupełności. Musiałem sprzedać moje auto, ażeby zapłacić lekarza.

## TO CO NAJWAŻNIEJSZE

Fred opowiada przy śniadaniu:

— Dajcie mi w noc śniło mi się, że byłam



Premier Rumunii, patriarcha Miron Christea, zmarł wczoraj wieczór w Cannes, gdzie przebywał na kuracji.

## Spór o dniówki dla sportowców

W narciarstwie szwedzkim aktualny jest spór pomiędzy zawodnikami a kierownictwem związku o wysokość zwrotu utraconych zarobków.

Zawodnicy żądają odszkodowania w wysokości 10-ciu koron dziennie, podczas gdy związek godzi się połowę tej sumy.

Zawodnicy nie godzą się jednak na ustępstwo, motywując, że straty jakie poniosą z powodu nieprzepracowanych dniówek, przewyższają proponowane przez związek odszkodowanie.

Spór ten nie został jeszcze zakończony.

millionerem.

Irena pyta:

— I coś mi sprawił nowego?

## 10 milionów bezrobotnych w USA

Waszyngton 7. 3. PAT. Sekretarz stanu spraw wewnętrznych Ickes oświadczył wczoraj na komisji senackiej dla spraw bezrobocia, że w Stanach Zjednoczonych zagadnienie bezrobocia nie jest sprawą przejściową, lecz problemem stałym. Obecna liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych oceniona jest na 10 milionów ludzi. Oficjalne dane statystyczne dotyczące bezrobocia nie były ogłoszone od pół roku.



# Czy Niemcy mogą prowadzić wojnę?

## Problem złota, żelaza i materiału ludzkiego

KRAKÓW, 7 marca.

Problem wojny i pokoju zaprzęta w obecnej chwili całą ludzkość. Mężowie stanu i zwykli obywatele, fachowcy różnych dziedzin zarówno, jak i zwykli czytelnicy gazet zadają sobie pytanie, czy wojna wybuchnie, kiedy może wybuchnąć i jakie są szanse stron, które w niej wezmą udział. Jest rzeczą jasną, że problem wojny, a tym samym kwestia decyzji, czy wywołać wojnę dla osiągnięcia swoich celów politycznych, czy też nie jest problemem nie tylko strategicznym, ale i w wysokim stopniu ekonomicznym. Stare przysłowie, że złoto jest nerwem wojny, obowiązuje w dalszym ciągu.

Jakie są możliwości ekonomiczne Niemiec na wypadek wojny? Niemcy rozpoczęli wojnę światową w roku 1914 rozporządzając masą finansową 22 miliardów marek w złocie, z czego zużyły 16 miliardów. Według źródeł najlepiej poinformowanych, masa manewrowa wynosi obecnie niespełna 10 proc. masy z sierpnia 1914. Według obliczeń ekonomistów Niemcy mogą prowadzić wojnę pół roku, w tym czasie bowiem ich środki finansowe się wyczerpią. Mimo wszelkich wysiłków samowystarczalność i niezależność ekonomiczna są ideałem, który trudno w warunkach niemieckich urzeczywistnić. Na wypadek wojny Niemcy musiałyby znacznie zwiększyć swój import, opłacając go, oczywiście, złotem.

Najważniejszymi artykułami importu na wypadek wojny są: mangan, żelazo i nafta. Pod tym względem Rzesza w bardzo wysokim stopniu zależna jest od importu z zagranicy. Do roku 1936 Niemcy sprowadzały mangan z

Sowietów, ale potem import z Sowietów ustał i Rzesza musiała zwrócić się do Unii Południowo - Afrykańskiej. Oczywiście, na wypadek wybuchu wojny to źródło dostaw odpadłoby natychmiast.

Na polu produkcji żelaza czynią Niemcy olbrzymie wysiłki, aby móc pokryć swoje potrzeby w kraju. Ale i te wysiłki mają swoje granice, a samowystarczalność na tym polu jest bardzo kosztowna. Na wypadek wojny i blokady ekonomicznej koszty te byłyby jeszcze większe, w przeciwnym wypadku bowiem produkcja żelaza spadłaby o jedną trzecią. To wszystko sprawia, że tak w czasie pokoju, jak i na wypadek wojny Niemcy skazane są na import ze Szwecji lub z Bilbao. Ale już teraz wywołują się trudności z powodu konkurencji państw, zbrojących się na wyścigi.

Znawcy zgodni są w tym, że zużycie ropy w razie wojny przewyższałoby dwa, albo trzy razy zużycie w roku 1918-tym i wyniosłoby 20 milionów ton. Niemcy produkują obecnie 10 milionów i aby otrzymać pozostałych 10, musiałyby podwoić produkcję węgla, co wymaga wielkiego wysiłku ekonomicznego i przedsięwzięcia wielkich inwestycji.

Niemniej trudny jest problem aprowizacji. W czasie wojny światowej okazało się, że produkcja rolnicza w czasie wojny spada o 20 proc. natomiast konsumpcja wzrasta o 20 procent, czyli wypływa stąd konieczność importu 40 proc. Według oświadczenia marszałka Goeringa, Niemcy sprowadzają obecnie z zagranicy 17 proc. środków żywnościowych. Od roku gromadzi się z największą energią zapasy żywności. Między Hamburgiem a Düssel-

dorfem założono 18 olbrzymich magazynów. Ale zapasy nie wystarczają, gdyż o rozwiązaniu problemu aprowizacji decyduje produkcja.

Kwestia materiału ludzkiego w Niemczech przedstawia nie mniejszą trudność. W roku 1914-tym przemysł wojenny zatrudniał milion mężczyzn, zwolnionych w tym celu od służby wojskowej. Liczba ta wzrosła w roku 1918-tym do 2 i pół miliona. W obecnej chwili deficyt sił roboczych wynosi w Niemczech pół miliona. W roku 1937-mym pracowało na roli w Niemczech 57.000 robotników z zagranicy, a w 1938-mym już 206.000. Robotnicy ci pochodzą przeważnie z Włoch i na wypadek mobilizacji musieliby powrócić natychmiast do swoich krajów.

Aby dysponować odpowiednimi środkami, musiałyby Niemcy dojść do porozumienia w sprawie importu żelaza ze Stanami Zjednoczonymi i z Sowietami. Tak, jak obecnie przedstawia się sytuacja polityczna, trudno sobie wyobrazić dojście do skutku takiego porozumienia. Dążenie generalicji niemieckiej do stworzenia osi Berlin — Moskwa ma podstawę nie tylko wojskową, ale w większym jeszcze stopniu ekonomiczną. Partia narodowo - socjalistyczna, jednak zwalczająca jak najostrzej komunizm, nie chce się zgodzić na taką koncepcję. Wszystkie te czynniki sprzeciwiają się rychłej i nagłej decyzji w sprawie wojny. Trudności ekonomiczne, z którymi walczą Niemcy, są równocześnie czynnikami, działającymi na rzecz pokoju, a już co najmniej opóźniającymi wybuch konfliktu.

H. O.

## Nastroje antyangielskie w Niemczech

Berlin, 7. 3. (K) Prasa niemiecka prowadzi dalej bardzo żywą kampanię przeciwko Anglii. W każdym dzienniku niemieckim znajdujemy docinki pod adresem Anglii i sprzymierzonej z nią Francji. Ton prasie nadał dr Goebbels, który ogłosił w „Völkischer Beobachter” bardzo napastliwy artykuł o usiłowaniach Francji i Anglii nawiązania z Hiszpanią nacjonalistyczną normalnych stosunków. Dr Goebbels posunął się do tego stopnia, że pisze „o obrzydzeniu, jakie go ogarnia w obliczu szantażu wielkich demokracji”. Prasa niemiecka obawia się, że pod wpływem Anglii Francja — wbrew paktowi z 6 grudnia 1938, który Niemcy podpisały, spodziewając się desinteressement Francji dla Europy wschodniej — zechce się znowu „odegrać” i wróci do dawnej taktyki sojuszów. Teraz nikt już nie mówi o mającej w Berlinie nastąpić wizycie Bonnetta.

Najwięcej jednak szpilek ma prasa niemiecka dla wycieczek angielskich w Europie południowo - wschodniej. Dzienniki berlińskie

kpią sobie z lady Stanley, małżonki brytyjskiego ministra handlu, która wybiera się jako towarzysza swego męża w podróż po Bałkany w kapeluszu, ozdobionym dwoma gołębiami pokoju i w kostiumie, sporządzonym z materiału angielskiego. Anglia chce tym kobietom sexapealem pozyskać sobie sympatie południowo - wschodniej Europy.

Trzecia Rzesza nie ogranicza się jednak do tych złośliwych wycieczek pod adresem Anglii, lecz przygotowuje się praktycznie do nowej wojny. Wszystkie dzieci niemieckie od 13 roku życia muszą przebyć kurs obrony powietrznej. Korpus instruktorski tych kursów obowiązkowych dzieci niemieckich składa się z 12.000 sił wyszkolonych. Niedawno wyszło też rozporządzenie, w myśl którego w centrum miast niemieckich nie powinno się utrzymywać żadnych szpitali. W regulaminie służby pracy przewidziane jest też militarne wyszkolenie. Jednym słowem, Niemcy współczesne przypominają teraz olbrzymie koszary.

choć włoskiej, a nie do włoskiej floty powietrznej.

W dobrze poinformowanych kołach paryskich utrzymują, że gen. Gambara udał się natychmiast do Rzymu, by zakomunikować Mussoliniemu żądanie gen. Franco. Mussolini po rozmowie z gen. Gambara polecił włoskiemu ambasadorowi we Francji, by udał się do Burgos z odpowiedzią włoską. Odpowiedź ma mniej więcej brzmieć następująco: Mussolini życzy sobie, by legionści włoscy pozostali nadal w Hiszpanii przynajmniej tak długo, aż będą mogli wziąć udział w uroczystym wkroczeniu wojsk gen. Franco do Madrytu.

Francja jest bardzo zaniepokojona sytuacją, wytworzoną z powodu oporu Mussoliniego. Marszałek Petain, o ile nie nastąpi wycofanie legionistów włoskich z Hiszpanii, domagać się będzie dotrzymania obietnic, udzielonych przez gen. Franco. Francja jest nader żywo zainteresowana we wycofaniu ochotników włoskich z Balearów i z granicy pirenejjskiej.

—oo—

### Gandhi przerwał głodówkę

Radłkot, 7. 3. (R) Gandhi przerwał głodówkę, trwającą 4 dni i wypił szklankę soku pomarańczowego. W czasie głodówki mającej charakter demonstracji politycznej, odbywały się intensywne rozmowy z władzami, które do prowadziły ostatecznie do porozumienia.

—oo—

### Notowania giełdy warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 3. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 133, Żyrardów 67,5, Węgiel 43,5, Ostrowieckie 83,75, Cukier 41,5, Starachowice 62, Lilpop 56, Modrzejów 23. Tendencja niejednolita.

Papier procentowy: 3 proc. inwestycyjna 97,5, 4 proc. dolarowa 44, 5 proc. konwersyjna 72, 4½ proc. wewnętrzna 67,75, 4 proc. konsolidacyjna 68,5. Tendencja utrzymana.

## Czy Mussolini wycofa legionistów włoskich z Hiszpanii?

Paryż, 7. 3. (K) Sprawa wycofania „ochotników” włoskich z Hiszpanii budzi w Paryżu bardzo poważne obawy. Generał Franco miał jeszcze senatorowi Berardowi przyrzec, że zaraz po uznaniu rządu Hiszpanii nacjonalistycznej legionści włoscy zostaną z Hiszpanii wycofani. Po uroczystym wkroczeniu do Barcelony miał Franco oświadczyć naczelnemu dowódcy włoskich oddziałów wojskowych gen.

Gambarze, że tylko dlatego zgodził się na udział włoskich oddziałów wojskowych w triumfalnym wkroczeniu do Barcelony, by dać legionistom włoskim ostatnią satysfakcję. — Rola tych legionistów w Hiszpanii uważa gen. Franco za ukończoną i prosi dlatego rząd włoski, by jak najprędzej wycofał legionistów włoskich na koszt rządu hiszpańskiego. To żądanie gen. Franco odnosiło się jednak tylko do pie-



„Wielka awantura” rozpocznie się w kwietniu

# Fakty, które nie wróżą nic dobrego

Prasa paryska ocenia wizytę min. Ciano w Warszawie trochę inaczej aniżeli dzienniki polskie. Zdaniem tutejszych kół politycznych, Włochom nie chodzi bynajmniej o jakąkolwiek wspólność interesów polsko - włoskich za Karpatami lub nad Dunajem. Od chwili uznania Anschlussu — mówi się w Paryżu — uwaga Rzymu odwróciła się od Europy środkowej. Punkt ciężkości zagadnień włoskich znajduje się nad morzem Śródziemnym i Czerwonym. Mussolini zrezygnował nawet ze swoich wpływów węgierskich na rzecz Hitlera.

Klasycznym tego przykładem był arbitraż Ribbentrop — Ciano. Lecz w zamian za te olbrzymie usługi, wydane Berlinowi — domaga się Il Duce poparcia Niemiec w swoich żądaniach i pretensjach tureckich, korsykańskich i wszystkich innych. „Dla Ciebie Europa środkowa i wschodnia — dla mnie Morze Śródziemne”. — Jaką rolę gra w tym wszystkim Polska?

Bardzo doniosłą. Izolowanych państw i zagadnień w dzisiejszej Europie nie ma. Wszystkie problemy łączą się i zacierają w przedziwny sposób. Polska ma sojusz z Francją, a względem Włoch żywi się nad Wisłą tradycyjne i zresztą najzupełniej zrozumiałe uczucia przyjaźni. O tym, żeby Polska interweniowała w razie zlokalizowanego konfliktu między Paryżem a Rzymem — mowy nie ma. Zresztą do takiej interwencji Rzeczypospolita wcale nie jest zobowiązana. Ale, jak wspomnieliśmy już, w Europie nie będzie „zlokalizowanych konfliktów”. Jeżeli Włochy uderzą na Francję — to zdobędą się na ten krok jedynie wówczas, jeżeli będą pewne i to całkowicie pewne, poparcia Niemiec. Mówiąc wyraźnie: wojna włosko - francuska przerodzi się wówczas w wojnę europejską, w której Trzecia Rzesza stanie po stronie Mussoliniego, a wojska Hitlera zaatakują linię Maginota.

A wówczas zagadnienie interwencji Polski przedstawiać się będzie zupełnie inaczej, zarówno pod względem prawnym, jak i pod kątem żywotnych interesów Rzeczypospolitej. Otóż, zdaniem prasy francuskiej, hr. Ciano pojechał do Warszawy w celu uzyskania neutralności Polski w razie wybuchu takiego właśnie konfliktu. Pojechał z workiem Niederlandów i rozdaje podarki zarówno w Europie środkowej, jak w całym szerokim świecie.

— Co macie się tak troszczyć o Francję? miał mówić Ciano. Nie lepiej w zamian za święty spokój otrzymać coś bardzo pożądanego? Jesteście narodem upośledzonym, potrzebujecie kolonii. Cóż prostszego, jak oświadczyć się po stronie „osi” i wziąć udział w nowym podziale świata? Na przykład Polsce mógłby przypaść Madagaskar. He? Nic wam nie mówi to słowo: Madagaskar? Taka piękna wyspa? Prasa francuska twierdzi, że te wszystkie propozycje nie osiągną skutku. Polacy nie są wcale tak naiwni, aby dać się nabrać na przysłówki, sienkiewiczowskie Niderlandy. Nie nabierze się ich chociażby z tego powodu, że w Warszawie zdają sobie doskonale sprawę, iż w razie klęski państw zachodnich — Polska znajdzie się sama oko w oko z olbrzymią potęgą niemiecką i wówczas straci nie tylko „Madagaskar” — ale nawet rdzennie polskie prowincje.

— Wszyscy Polacy — pisze Kerillis — zdają sobie doskonale sprawę, że klęska Francji w Europie postawiłaby ich ojczyznę wobec groźby ogromnych niebezpieczeństw. Wszyscy Polacy, min. Becka wcale nie wyłączając, mają wewnętrzne poczucie solidarności polsko-francuskiej. Poczucie to jest zresztą wyrznięte w historii i geografii — i stanowi najbardziej szeroką podstawę obecnego gmachu Europy. O ile chodzi o kwestie kolonialne, to cały szereg pism francuskich, tak prawicowych, jak i lewicowych domaga się przyznania Polsce możliwości współpracy w koloniach i wspólnej, francusko - polskiej eksploatacji niewykorzystanych dotychczas terenów.

Od dłuższego już czasu — pisze wspomniany już poseł z Neuilly — Polska zaznajamiała nas ze swymi pragnieniami w dziedzinie kolonialnej. Nie żąda wcale jakiegokolwiek terytorium. Żąda tylko, abyśmy przyjęli jej Żydów. Domaga się, abyśmy przyjęli polskich chłopów, kolonistów. Abyśmy odstąpili jej eksploatację minerałów kolonialnych, gdzie nie robimy absolutnie nic... Otóż — podkreśla z naciskiem p. Kerillis — mądra, inteligentna polityka polegałaby na zaspokojeniu tych żądań Polski... To samo stanowisko podtrzymują: „Le Petit Bleu”, największy dziennik świata „Le Petit Parisien”, dalej co jest bardzo ciekawe, socjalistyczny „Populaire”. Prasa natomiast, która stara się podważyć dobre stosunki francusko-polskie, jest według coraz to pewniejszej opinii, subwencjonowana przez fundusze, pochodzące z bardzo mętnych źródeł. Rewelacyjne na ten temat szczegóły zamieściła ostatnio „L'Epoque”.

Wynik wizyty hr. Ciano, według opinii francuskiej, można streścić w zdaniu: „Dobre stosunki z Włochami i ewentualna współpraca środkowo - europejska — i owszem. Zerwanie przymierza z Francją i oświadczenie się po stronie „osi” — „nie”. A demonstracje antyniemieckie w całej Rzeczypospolitej powitano artykułami: „Vive la Pologne”. Od rezultatów wizyty paryskiej zależy — ciągle zdanie tutejszych kół politycznych — pokój świata. Po pobycie Ciano w Białogrodzie — runął rząd germanofilski Stojadinowicza i polityka jugosłowiańska odwróciła się o 180 stopni.

Stanowisko Polski, jak również stanowisko Ameryki może powstrzymać państwa osi od rzucenia się w wir fatalnej awantury, która skończyłaby się strasznym pogromem Włoch i Niemiec. Czy wobec tego pokój naprawdę jest murowany i zapewniony na dłuższy przeciąg czasu? Niekoniecznie. Mnożą się objawy ja-

kich przygotowań ze strony Włoch, które nie wróżą nic dobrego. Te ponure oznaki zbliżającej się rozgrywki ujmuje prasa francuska w czterech punktach: 1. Odwołano obywateli włoskich, zamieszkujących Francję. Mają oni wrócić w ciągu krótkiego czasu do Italii. Nawet we wrześniu, w okresie mobilizacji francuskiej i angielskiej, nie uciekano się w Rzymie do tego rodzaju zarządzeń.

2) Rozpoczęła się na nowo wściekła nagonka prasy włoskiej na Francję. Dzienniki faszystowskie usiłują wmówić w społeczeństwo włoskie, iż „istnieje groźba najazdu państw demokratycznych na Italię”. Rzecz ciekawa, iż ten sam motyw podjęła prasa Goebelsa. 3.) Wzmocnia się załogi włoskie, zwłaszcza w Libii. W Trypolitanii dokonywują się inspekcje wojskowe: bawi tam marszałek Badoglio i wielu generałów niemieckich, między innymi gen Udet. 4) Z Rzymu powydalano dziennikarzy obcych. Między innymi wydano korespondentów szwajcarskich: Roberta Hodla, redaktora bardzo nawet filowłoskiego „Neue Züricher Zeitung”, dalej Pedrizziniego i Gentizonę, korespondenta półoficjalnego „Temps’a” oraz „Gazette de Lausanne”. Dziennikarze ci przebywali od trzydziestu lat we Włoszech. Najwidoczniej rząd stara się pozbyć dobrze poinformowanych, a tym samym niewygodnych świadków...

Nad Sekwaną panuje ogólne przekonanie, że „wielka awantura” kroi się na marzec lub początek kwietnia. Jednakowoż w całej Francji panuje najzupełniejszy spokój. Mobilizacja wrześniowa była dobrym przygotowaniem i niezłym zastrzykiem wiary we własne siły. Zresztą do ostatniej chwili nie będzie wiadomo, czy państwa osi przygotowują wojnę, czy też będzie to nowy szantaż, nowy, na ogromną skalę zakrojony bluff...

## Rozbieżne stanowiska rządu i O. Z. N. w sprawie oddłużenia rolnictwa

Warszawa. 7. 3. (ASI) W kołach politycznych i finansowych budzi wielkie zainteresowanie, jak zakończy się różnica zdań, wynikła między rządem, a znaczną grupą posłów O. Z. N. w sprawie dalszego oddłużenia rolnictwa. Rząd, jak wiadomo, uważa, że akcja oddłużeniowa średniego i drobnego rolnictwa, która pochłonęła około 2 miliardów złotych winna być zakończona i zastąpiona utworzeniem takiego i długoterminowego kredytu dla rolnictwa. W tym celu, rząd wystąpił z projektem powiększenia emisji obligacji kredytu długoterminowego Państwowego Banku Rolnego o 70 miln. zł., przy czym część oprocentowania

tych obligacji pokrywałby skarb państwa.

Czynnik powołane wypowiadają się stanowczo przeciw wznowieniu akcji oddłużeniowej wychodząc z założenia, że gospodarstwu, — które dotychczas nie wykorzystywało szerokiej akcji oddłużeniowej, trudno jest w ogóle przyjąć z pomocą. Dalszy argument przeciw oddłużeniu tkwi w tym, że niekończąca się akcja oddłużeniowa uniemożliwia stworzenie zdrowych stosunków między kredytodawcą i kredytobiorcą i że wreszcie, zasady oddłużeniowe, uwzględnione obecnie w stosunku do rolnictwa, należałoby zastosować także wobec kpiectwa, rzemiosła, handlu i przemysłu.

Z tych względów, rząd, jak nas informują, przeciwstawi się wysuwany przez część posłów OZN. postulatowi oddłużeniowemu w rolnictwie.

## Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 7. 3. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła + 1 stopień. Pochmurno. — Śnieg 9 cm. Skorupy.

Morskie Oko: temp. — 3 st. Pochmurno. Śnieg 65 cm. Puch świeży.

Kasprowy Wierch: temp. — 7 st. — Mgła. Pochmurno. Śnieg 183 cm. — Gips przewiany.

Dolina Chochołowska: temp. — 1 st. Pochmurno. Śnieg 17 cm. Szreń.

Hala Gąsienicowa: temp. — 4 st. Mgła. Pochmurno. Śnieg 84 cm. Puch.

W górach niebezpieczeństwo lawin. Przewidywana odwilż, w górach lekkie mroź.

## Niemiecko - angielski kartel węglowy

Londyn 7. 3. (K) „Times” informują, że między angielskim a niemieckim przemysłem węglowym doszło do umowy, wedle której niemiecki i angielski eksport węgla wynosił ma 80 proc. ogólnego europejskiego eksportu węgla. Pozostałymi 20-ma procent podzielić się mają Polska, Holandia, Francja i Czechosłowacja. Między sobą, uzgodniły Anglia i Fracja podział rynku węglowego w ten sposób, że Anglii przypaść ma 65 proc. Niemcom zaś 35 proc. Przed tą ugodą Niemcy sprzedawały swój węgiel po cenach dumpingowych, obecnie Niemcy przyrzekły, że sprzedawać będą węgiel po cenie ustalonej przez kartel węglowy niemiecko - angielski.



B. H. KENDRIK

# ŻELAZNE PAJĄKI

Autoryz. przekład z ang.

33)

Lekarz sądowy rzucił pytające spojrzenie w stronę doktora Amesa.

„Jeżeli wysoki sąd pozwoli —“ dr. Ames wstał. „Podobny pajak został znaleziony w pokoju Julii po jej śmierci w nurtach La Griety — ten pajak był zatruty. Drugiego odkryłem w łóżku Tuckertona owego rana gdy mr. Buchanan znalazł go martwym. Ten był zatruty. Trzeci, który leży przed nami tkwił w czole zabitego. Ten jest nieszkodliwy. Twierdzenie doktora Gregorio, że Beverly Tuckerton został zabity tomahawkiem, jest zgodne z prawdą. Ostrze przebiło obie półkule mózgowe. Śmierć nastąpiła natychmiast.“

„Tomahawk tkwił w czaszce, gdy znaleziono zwłoki, nieprawdaż?“ zapytał lekarz sądowy.

„Tak jest. Wyciągnąłem go stamtąd. Usunąłem również pajaka z jego czola.“

Mr. Bell przerwał mu gwałtownie: „Jak można ściągnąć komuś skórę z głowy gdy w czaszce tkwi topór?“ Pięciu biegłych przytakiwało głowami jak gdyby oni sami zadali to pytanie.

„Uzasadnione pytanie, mr. Bell. Jeżeli znajdzie się kiedyś skalp, okaże się, że jest przecięty tak, że mógł być zostać zdjęty poprzez topór.“

„Jak długo musi trwać wykonanie czegoś takiego?“ napierał mr. Bell.

„To zależy od zręczności.“ rzekł dr. Ames z oczyma utkwnionymi w ziemię. „Indianie z zachodnich stepów byli niegdyś bardzo zręczni. Czytałem gdzieś, że dokonywali oni tych rzeczy nożem myśliwskim w ciągu niespełna jednej minuty.“

„Czy sądzi pan, że to oskałpowanie jest dziełem Indianina, doktorze?“ zapytał jeden z sędziów.

„Tego niestety nie mogę powiedzieć. Wiem tylko, że został tu użyty niezwykle ostry nóż i zastosowana niepospolita zręczność. Czy zgadza się pan z tym, doktorze Gregorio?“

Wytworny Hiszpan skinął. „Sądzę, że dokonał tego ktoś obznajomiony z obłupywaniem zwierząt ze skóry. Może rzeźnik“

„Rzeźnicy nie łupią zwierząt ze skóry tylko je ćwiartują.“ sprostował mr. Bell. „Może—“

Macklin uderzył ręką w stół. „Proszę panów, stoimy wciąż w miejscu. Może pan będzie łaskaw, doktorze Ames, powiedzieć nam kto widział po raz ostatni młodego mr. Tuckertona?“

„Zdaje się, że mr. Brennan. Czy życzy pan sobie jeszcze czego?“

„Chwilowo nie, doktorze.“ Lekarz usiadł a sędzia pokoju rzekł: „Chciałbym zadać kilka pytań mr. Brennanowi. Wszyscy świadkowie mogą zeznawać siedząc. Jednak zwracam uwagę, że należy uważać te zeznania za złożone pod przysięgą.“

„Masowe zaprzysiężenie“ szepnął Stan Dowaldowi.

„O jakiej porze widział pan Beverly'a Tuc-

kertona wczoraj wieczorem, mr. Brennan?“

„Przed kolacją, o trzy na siódmą.“

„Gdzie?“

„W pokoju w którym został zamordowany. Poprosił mnie telefonicznie, bym przyszedł do niego. Chciał zasięgnąć informacji w sprawie naszych akcji — jestem bowiem współwłaścicielem banku Tuckertona. Byłem u niego około pół godziny. Beverly pił i sądzę, że pił tak już do rana. Poradziłem mu, by poprosił doktora Amesa o jakiś środek uspokajający. Odmówił z całą stanowczością.“

„Dlaczego pił tak dużo?“ spytał mr. Bell.

Sędzia pokoju poprosił by nie przerywać wciąż pytaniami. Przysięgli będą mieli sposobność przesłuchania wszystkich świadków. Na ostatnie pytanie pozwolił jeszcze udzielić odpowiedzi. Nagle ujrzał w kącie pokoju Doris. Trzymała blok na kolanach i robiła zapiski.

„Co pani tam robi, miss“ zapytał.

„Poprosiłem miss, Gover, by objęła funkcję pisarza sądowego“, wyjaśnił Stan. „Będzie panu potrzebny protokół tej rozprawy.“

„Ależ pewnie, pewnie“, rzekł Macklin z aprobatą. „A zatem dlaczego ten młody człowiek pił tak dużo, mr. Brennan?“

„Zawsze pił wiele, to nikogo nie dziwiło. Pożegnałem go około kwadransa na ósmą. Powiedział mi przy pożegnaniu, że nie przyjdzie do stołu. Poszedłem do mego pokoju, potem wziąłem kąpiel i zeszedłem do obiadu. Byłem razem z wszystkimi przez cały wieczór w tym salonie, aż do chwili gdy zabrzmiała syrena i znaleźliśmy Beverly'a martwym.“

„Czy zamknął on drzwi za panem na klucz?“

„Drzwi były zamknięte na klucz, gdy syrena się odezwała. Miss Tuckerton otworzyła swoim kluczem i wpuściła nas.“

„A zatem, proszę panów“, zwrócił się Macklin do przysięgłych, „mr. Brennan był ostatni który widział tego nieszczęsnego młodzieńca.“

„To nie jest zgodne z prawdą“ zaprzeczył Brennan. „Ponieważ ja go nie zabiłem.“

Stan Rice wstał i przesunął niecierpliwie ręką po swoich jasnych włosach. „Za pozwoleniem chciałbym wysokiemu sądowi zaoszczędzić mnóstwo czasu. Przebywam na Broken Heart Key od owego poranka, kiedy został znaleziony pierwszy żelazny pajak w pokoju Julii. Wybadałem tu wszystkich jak najdokładniej, przesłuchiwałem każdego niezłuczone razy i chętnie podzielę się moimi wiadomościami i doświadczeniem. Miss Gover może to zaprojektować. Może pan mnie i wszystkim tu obecnym zadać pytania jakie pan zechce. Później postaram się wyjaśnić panu w jaki sposób mógł się być ktoś dostać do apartamentów Tuckertona i zamordować Beverly'a“

„Ależ to jest wbrew regulaminowi“, rzekł sędzia pokoju, z wahaniem.

„Cały przebieg jest niezgodny z regulaminem“, odpowiedział Stan. „Ale, panowie napewno chcieliby zdążyć na posiłek, który miss

Tuckerton dla panów przygotowała, i dziś wieczorem wrócić jeszcze do domu.“

„Proszę mu pozwolić mówić“, rzekł mr. Bell. „Chciałbym jaknajprędzej pójść coś zjeść.“ Wszyscy sędziowie skinęli na znak zgody. Macklin wiedział, że tym razem musi ustąpić, uderzył więc ręką w stół i rzekł: „Jedź pan dalej, mr. Rice!“

Stan wyciągnął z kieszeni notatnik zajrzał do niego i nakreślił krótki przebieg wydarzeń związanych z śmiercią Tuckertona jako też orzeczenie doktora Amesa.

„Przedstawię panom pokrótce“ ciągnął Stan dalej, „w jaki sposób to wszystko ma bezpośredni związek z zabójstwem Beverly'a Zajmijmy się przede wszystkim owymi trzema osobami o których wiemy, że owej nocy gdy zmarł mr. Benedykt Tuckerton były w jego pokoju. Chodzi o mr. Buchanana, który został przyjęty dla towarzyszenia mr. Tuckertonowi, doktora Fairfielda Amesa, jego lekarza przybocznego i Beverly'a Tuckertona, którego widziano wchodzącego do apartamentów ojca niedługo po wejściu lekarza. Później zaprowadzę panów tam i udowodnię — jak dziś rano udowodniłem mr. Buchananowi — że człowiek przebiegły mógł się być bez trudu ukryć w apartamentach Tuckertona. Co się tyczy mr. Buchanana —“ Stan wyjął z portfela dwa złożone arkusze maszynopisu i rozłożył je, Donald poczuł się bardzo nieswojo gdy przysięgli zaczęli go mlerzyć spojrzeniami. Zasłoniwszy się swymi papierami uspokoił go Stan łobuzerskim mrugnięciem oka. „Mr. Benedykt Tuckerton był najostrożniejszym człowiekiem, jakiego sobie można wyobrazić, ale łączył swoją ostrożność z najskańniejszą niedbałością. Przyjął on mr. Buchanana przez biuro pośrednictwa pracy, którego właścicielem jest niejaki Dennis O'Shanigan, były detektyw prywatny banku Tuckertona. Cały personel został przyjęty tą drogą. Mr. Buchanan pozostał jeszcze przed swoim wyjazdem przez kilka dni w New Jorku. Posiadał on dwieście dolarów, które polecił mu wręczyć mr. Tuckerton i był przez cały czas bacznie śledzony przez prywatnych detektywów. Równocześnie zasięgnięto przez największe biuro wywiadowcze informacji o jego dawniejszym życiu. Fakt że jest on tu zatrudniony, jest dostatecznym dowodem, że nie wpłynęła żadna niekorzystna ocena. Ponieważ mr. Buchanan nie miał najmniejszej przyczyny po temu by pragnąć porwać życia mr. Tuckertona — wręcz przeciwnie groziłoby mu to utratą świetnej posady — ponieważ mr. Buchanan ma nie ulegające żadnej wątpliwości alibi dla okresu w którym poniosła śmierć Julia względnie Beverly Tuckerton, przeto raz na zawsze odpada możliwość uważania go za sprawcę tych czynów.“ Po tych słowach oddał sędziemu arkusz z informacjami o Donaldzie.

(c. d. n.)



# Literatura niemiecka na wygnaniu

**Jedyny pisarz o głośnym nazwisku, który pozostał w Niemczech, Hauptmann, przestał pisać. — Co robią pisarze emigracyjni? — Twórczość na emigracji jest właściwym dorobkiem literatury niemieckiej**

Znany pisarz niemiecki, przebywający obecnie na emigracji, Alfred Döblin, wydał przed kilku dniami bardzo ciekawe dzieło pt. „Deutsche Literatur im Auslande seit 1933”.

Po za granicami Rzeszy Niemieckiej znaleźli się najwybitniejsi przedstawiciele literatury niemieckiej. Wszystko, co było w rzeczywistości, co zajmowało poczesne miejsce na niemieckim Olimpie literackim, uznało za niemożliwy swój pobyt w kraju, który we wszystkich dziedzinach życia wprowadził „gleichschaltung”. A dotyczy to nie tylko pisarzy pochodzenia żydowskiego, ale nawet „czystych aryjczyków” według nomenklatury narodowo - socjalistycznej.

Spśród pisarzy o światowym nazwisku, pozostał w granicach Rzeszy jeden jedyny tylko — Gerhardt Hauptmann. Ale — co ciekawe — pozostał, pogodził się z nowym reżymem i... zamilkł! Ostatnie lata nie przyniosły ani jednego utworu tego wielkiego ongiś pisarza. Prócz niego pozostał jeszcze jeden pisarz o znanym nazwisku Hans Heinz Ewers, ale nie zajmował on nigdy czołowej pozycji w literaturze. Reszta — wyemigrowała.

W tych warunkach nie jest paradoksem twierdzenie, że współczesna literatura niemiecka rozwija się nie w Niemczech. Wprawdzie ruch narodowo - socjalistyczny pasował na pisarzy wiele osób, ale miarą ich talentu jest fakt, że książki ich nie są zupełnie znane po za granicami Rzeszy. O wartości dzieła literackiego świadczyły przekłady na języki obce. Współczesnych pisarzy niemieckich, pracujących w Rzeszy nikt nie przekłada. Natomiast bujnie kwitnie literatura na emigracji, stanowiąc olbrzymią pozycję w niemieckim dorobku literackim.

Döblin lojalnie przyznaje, że niemieccy i austriaccy pisarze, którzy znaleźli się po za granicami swego kraju, mieli jeszcze wyjątkowo dobre warunki pracy. W szeregu krajów Europy i w Ameryce pisarze niemieccy mają bardzo liczne audytorium czytelników. W samej tylko Szwajcarii jest kilka kantonów z ludnością mówiącą po niemiecku. W takich centrach kulturalnych jak Bern, Zurich, Bazylea — niemieccy uczeni, profesowie, którzy stracili katedry na uniwersy-

tetach niemieckich, pisarze, którzy stracili swych wydawców niemieckich — znaleźli zarówno katedry jak i wydawców. Profesorowie znaleźli słuchaczy, pisarze — czytelników.

W Zurichu powstało nowe, o wielkim rozmachu, wydawnictwo „Oprecht” które wydało wyłącznie książki niemieckich pisarzy emigracyjnych. W Amsterdamie również powstały wydawnictwa, przeznaczone dla publikowania utworów emigracyjnych pisarzy niemieckich i austriackich — „Querido - Verlag” i „Allert de Lange”. Słynne niegdyś, o historycznych tradycjach wydawnictwo S. Fischera w Berlinie, zlikwidowane przez nazistów, odrodziło się, wprawdzie w znacznie mniejszym zakresie, w Sztokholmie. W Nowym Jorku powstało wydawnictwo niemieckie „Liga”.

Alfred Döblin z kolei daje krótkie szkice pisarzy, pracujących na emigracji.

Kierownicy dwóch największych ongiś dzienników w Niemczech, Teodor Wolff, redaktor zamkniętej już „Berliner Tageblatt” i Bernard Dibold, redaktor „Frankfurter Zeitung” gdy znaleźli się za kordonem, postanowili zadebiutować w charakterze powieściopisarzy.

## Goering obrażony na Szwecję

Sztokholm 7. 3. (K) Donieśliśmy już, że Goering ofiarował rządowi szwedzkiemu samolot sanitarny, chcąc przyjąć Szwecję z pomocą po utracie samolotu sanitarnego, który uległ katastrofie. Rząd szwedzki podarunku Goeringa nie przyjął. Sprawa odbiła się głośnym echem w całej Szwecji i znalazła odźwięk w interpelacji w parlamencie.

Premier szwedzki odpowiedział na interpelację, że specjalne warunki klimatyczne i topograficzne Szwecji nakazały, by zamówić samolot sanitarny w Ameryce.

Ponieważ dziennik socjalistyczny „Social - Demokraten” ogłosił artykuł, podający w wątpliwość, czy Goering kierował się tylko względami humanitarnymi, niemiecki poseł w Sztokholmie zaprotestował oficjalnie u szwedzkiego ministra spraw zagranicznych przeciwko temu artykułowi, obrażającemu Trzecią Rzeszę i marszałka Goeringa.

pisarzy. I wspaniale wywiązali się z tego zadania. Ich dotychczasowy dorobek jest zadziwiający. Książki ich cieszą się olbrzymią poczytnością, zarówno w krajach, których znajdują się czytelnicy niemieccy, jak i w krajach, do których ich utwory dotarły drogą przekładów.

Większość pisarzy niemieckich, którzy emigrowali bądź z własnej woli, bądź przymusowo, mieszka we Francji: Henryk Mann, Lion Feuchtwanger, Gustaw Segler, Alfred Döblin, Leonard Frank, Anna Zegers, Józef Roth, Franz Werfel i wielu innych mniej znanych. Tomasz Mann — przebywa w chwili obecnej w Stanach Zjednoczonych. Stefan Zweig, który przez pewien czas mieszkał w Londynie, wyjechał do Brazylii. Arnold Zweig osiedlił się w Palestynie, Karol Zuckmayer — w Sztokholmie, Vicki Baum — w Hollywood, Irmgard Keyn — w Nowym Jorku, Hermann Kesten — w Amsterdamie.

Alfred Döblin jest z wykształcenia lekarzem i w Niemczech, po za wybitną działalnością literacką, zajmował się również praktyką lekarską. W Paryżu praktykować nie może. Píše o sobie, że w ciągu pięciu lat życia na emigracji napisał trzy powieści, które przełożone zostały na języki angielski, holenderski, szwedzki, duński i francuski, a obecnie pisze wielką powieść w pięciu tomach. Powieść oparta jest na tle rzeczywistości niemieckiej. Pierwszy tom obejmuje okres od 9 listopada 1918 roku do 9 listopada 1919 roku. Drugi tom objąć ma lata 1920—23, trzeci — 1924—28, czwarty — 1930—33, piąty — od roku 1933 do chwili obecnej.

Na emigracji dokonali swe prace, podjęte jeszcze w kraju ojczystym, pisarze starszego pokolenia. Tomasz Mann skończył swą epopeję biblijną „Józef i jego bracia”. Herman Kesten — swą powieść „Ferdynand i Izabela”. Lion Feuchtwanger — „Judea i Rzym”.

Alfred Döblin podkreśla, że niemal wszyscy pisarze emigracyjni przerzucili się ostatnio na powieść historyczną. Thumaczy to chęcią odgradzenia się od rzeczywistości, tak smutnej i tragicznej. Ale nie wszyscy. Niektórzy utrzymują żywy kontakt z tym, co dzieje się obecnie w Niemczech. I ich powieści oparte są na tematach ze współczesnego życia niemieckiego i austriackiego.

FRYDERYK BOUTET

## Z JAWA

Była już godzina dziesiąta i wszyscy zaproszeni na ten wieczór zeszli się u pani Narmelle. W dużym salonie, pełnym uroczystego i nieco przestarzałego przepychu, można było rozróżnić trzy grupy: spirytyści, dewoci, starzy bywalcy seansów (dziwaczna Angielka w okularach, jakaś słowiańska księżna o niepokojącej urodzie i stary, emerytowany pułkownik) zgromadzili się w jednym kącie; sceptycy (czterech poważnych panów, którzy stojąc przed kominkiem, rozmawiali półgłosem); i wreszcie dalej na uboczu medium, Artis, o nie określonym wieku, ubrane w czerni eklezyjstyczną, stało nieruchomo, o twarzy bladej, jak kamień, na której żyło tylko dwoje błękitnych lodowatych oczu.

Zegar wydzwonił godzinę. Pani Narmelle podniosła się z wygodnego fotela. Spod siwych włosów wyglądała twarz biała i jakby zniszczona smutkiem, a chude jej ręce drżały, mimo wysiłków, jakie robiła, aby opanować wzruszenie.

Już czas — powiedziała...

— Proszę jeszcze tylko chwileczkę, chcę coś powiedzieć panu...

Z grupy, stojącej koło kominka, wysunął się człowiek korpulentny, o siwych włosach, twarzy ogolonej, ubrany w obszerny surdut, udekorowany czerwoną rozetą. Szedł prosto ku medium.

— Czy zna mnie pan? — zapytał je głosem opryskliwym, który zdawał się być jego głosem codziennym.

— Owszem. Pan jest sławnym profesorem Nerbin z akademii medycyny, niezaprzeczonym mistrzem nowoczesnej fizjologii...

Artis mówił bez najlżejszego poruszenia. — Głos jego był bez barwy, bez dźwięku, a on sam zdawał się recytować jakąś lekcję, której nie rozumiał. Podrażniony profesor przerwał mu.

— Dobrze. Dziękuję. Jestem tu jednak przede wszystkim serdecznym przyjacielem pani Narmelle. Trzej panowie, stojący przed kominkiem, są to również jej bliscy krewni. Pozostałe trzy osoby zna pan lepiej, niż ja. Chciałbym tylko jedno powiedzieć. Od przeszło roku rozciągał pan absolutne panowanie nad umysłem Narmelle, wywołując dla niej, w co pod pańskim uwierzyła, osobę, która była jej bardzo

droga, a która umarła. (Wzrok jego padł na portret młodej kobiety). Pani Narmelle pokładała w panu ślepią wiarę, ale te seanse, które kosztują niesłychanie drogo, panie Artis, doprowadzają ją do bardzo niebezpiecznego stanu nerwów. My, jako przyjaciele, wmieszałyśmy się w tę sprawę i na naszą prośbę pani Narmelle pozwoliła nam uczestniczyć w jednym z doświadczeń pana, jeśli to słowo można tu zastosować... Chcę tylko pana uprzedzić, panie Artis, że będziemy bezlitosni, jeśli się nie uda... Pan mnie rozumie, prawda? Jeżeli pana seanse są tak, jak ja myślę... czym byłoby w oświeceniu prawdy... Jeszcze jest czas, może się pan wycofać... może pan pod pretekstem niedomagania usunąć się, zniknąć. Byłoby to ostrożniej, bo gra pan o dużą stawkę, niech pan pomyśli o tym...

Medium pozostało bez ruchu, tylko jego bezdźwięczny głos podniósł się nieco.

— Porady książąt wiedzy również drogo kosztują... Ja jestem lekarzem dusz... Zgodziłem się na przeprowadzenie doświadczeń dzisiaj wieczoru w pańskiej obecności pod panymi panu warunkami, aby pana przekonać, mam bowiem nadzieję, że i pan uwierzy. Poza tym nic już więcej nie mam do powiedzenia.

Opuściwszy profesora, podszedł do pani Narmelle, która z niepokojem obserwowała rozmawiających.



# Radio na dziś

Wtorek, 7 marca.

14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 „Wszędzie jest życie — i na lodowcach” — pogadanka dla młodzieży — wygł. Stanisław Sumliński; 15.15 „Czy wiecie, że...” w oprac. dr. Jana Regulę; 15.30 Muzyka obładowa w wyk. orkiestry rugli. wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodar. z Warszawy; 16.20 Przegląd aktualności finans.-gospodarczych; 16.30 Sonata skrzypcowe w wyk. Jerzego Ściefana (skrz.) i Ireny Kurpiusz-Stefanowej (fort.); 17.15 Felleton; 17.30 „Z pieśnią po kraju” audycję prowadził prof. Br. Rutkowski; 18 Arle i duety na mezzosopran i baryton. Wykonawcy: Emma Ormicka (mzsopr.), Antoni Wolak (baryton), przy fortep. Wł. Ormicki; 18.30 Audycja dla robotników; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: pow. orkiestra Rugli. poznańskiej, Halina Dudicz-Latoszewska (aspr.), Józef Madeja (klarnet), Marian Sauer (akomp.); 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor. i sportowe; Nasz program na jutro; 21 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: wileńska orkiestra symfoniczna pod dyr. Kazim. Hardulaka; 22 „Przeheadzki ateńskie”: O rzeźbach starogreckich — audycja w oprac. prof. Władysława Witwickiego; 22.35 Recital wolonczelowy Sigrild Succi (Niemcy), przy fortep. Br. Poźniak; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiad. dziennika wiecz., komunikat meteor.

## STACJE ZAGRANICZNE

13 BEROMÜNSTER: Muzyka kameralna; 18.40 Piosenki. DROITWICH: 18 Płyty. BUDAPEST: 18.10 Muzyka cygańska.  
13 BRUKSELA FLAM.: 19 Melodie operetkowe Straussa; 19.45 Pogadanka. PRAGA II: 19.10 Koncert popiarny. RZYM: 19.10 Muzyka wschodnia. PARIS PTT.: 19.30 Koncert orkiestrowy.  
20 BRUKSELA FLAM.: 20.30 Dziennik wieczorny. DROITWICH: 20 Recital śpiewaczy. LAHTI 20.15 Radlokabaret. LONDYN: 20.50 Płyty.  
21 BRUKSELA FLAM.: 21 Muzyka jazzowa; 21.45 Reportaż. LONDYN REG.: 21 Koncert radioroklestry. MEDIOŁAN: 21 Koncert symfoniczny. PARIS PTT.: 21.30 operetka Casarda „Nanoucha”. RZYM: „Lofofetta” — opera. WIEŻA EIFFLA: 21 Koncert symfoniczny.  
22 BRUKSELA FLAM.: 22 Reportaż; 21.15 Koncert orkiestrowy. BRUKSELA FRANC.: 22.15 Koncert ork. symfonicznej. FLORENCJA: 22.30 Muzyka tan. PARIS PTT.: 22 Dalszy ciąg operetki.  
23 DROITWICH: 23.15 Utwory na skrzypce i fortepian. HILVERSUM: 23.30 Muzyka taneczna. LONDYN REG.: 23.45 Komunikaty. MEDIOŁAN: 23.15 Muzyka taneczna.

## Włochom nie spieszy się z powrotem do ojczyzny

Paryż 7. 3. (K) Jak wiadomo, Mussolini wezwał wszystkich obywateli włoskich przebywających we Francji do powrotu do ojczyzny. We Francji przebywa przeszło 200 tysięcy Włochów. Na razie wyjechało tylko 10.000, jak podawają źródła włoskie. Wedle prasy francuskiej, cyfra ta jest mocno przesadzona, albowiem Włochom wcale się nie spieszy z powrotem do swej ojczyzny faszystowskiej. W Lyonie mieszka 35.000 Włochów, a z nich wróciło do Włoch tylko 107 obywateli włoskich. W niektórych miastach francuskich gdzie dość liczna jest kolonia włoska, odbywają się zgromadzenia włoskie, na których

Jestem gotów — powiedział, poczem do rzucił kilka słów po cichu. Zgodziła się skinie niem głowy.

— Będziemy zaczynać — powiedziała głosem uroczystym — ale przedtem maszę przypomnieć wszystkim obecnym, że zobowiązali się przysięgą, że nie będą w jaikolwiek sposób przeszkadzać w seansie, który pan Artis zgodził się przeprowadzić w ich obecności tylko pod tym warunkiem. Przypominam również że jakiegokolwiek przerywanie seansu mogłoby grozić jego życiu i oddalić na zawsze tych — którzy dzięki niemu, przychodzą do nas..

Głos jej załamał się. Szybkim krokiem skierowała się ku drzwiom, otworzyła je, poczem wszyscy za nią przeszli do sąsiedniego pokoju. Był on niewielki, mało umeblowany i źle oświetlony jedyną lampą, stojącą na kominku. Dwie duże czarne firanki spadały z sufitu, zasłaniając jeden z kątów pokoju. Profesor Nerbin rozchylił je, lecz prócz stolika i gitary nie znalazł nic szczególnego.

Tymczasem Angielka przykryła lampę kula czerwona, poczem usiadła na ziemi w kącie za krytym kotarą tegoż koloru. W słabym, ledwie dostrzegalnym świetle medium usiadło na drewnianym stołku przed czarnymi firankami

Utworzono łańcuch. Pani Narmelle podała rękę medium, potem inni w zmiennej kolejce: sceptycy i wierzący, a na końcu profesor — który jednak nie dotykał medium. Jeden z

## NA UCHO!

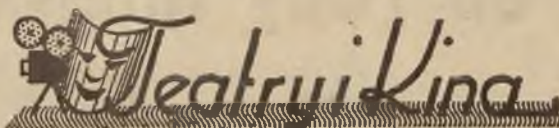
# KAWALEROWIE I BOKS

Zasłепieni i zapatrzeni we wzory niemieckie miejscowi „hitlerowcy” cieszą się, że tylko Zy dów prześladowuje się w kraju swastyki. Tymczasem są w wielkim błędzie. Specjalne ustawy zamykają w silne kleszcze także i „rodowitych” Niemców, obywateli czystej krwi germańskiej i germańskiej rasy. Na każdym odcinku życia panuje wszechwładnie: — przymus. Patrząc na stosunki w tym kraju nie można oprzeć się myśli, że to jeden wielki obóz koncentracyjny. Przyczynia się do tego także i fakt „normalnego” głodowania, braku żywności i cały szereg innych małych i dużych niedomagań gospodarczych, do których dygnitarze i führerzy przyznają się otwarcie. Przy musowi podlegają także i sportowcy. Parę dodatkowych wyników na ostatnich zawodach FIS nasunęło niektórym zwolennikom niemieckich metod radosną koncepcję. — „To właśnie skutki przymusowego wychowywania zawodników w specjalnych obozach — powiadali — są tak znakomite. Krzepę i siłę zyskuje się tylko w ten sposób i tego Niemcom nie można odebrać. Na tym punkcie są godni zazdrości”. Ale nie długo trzeba było czekać, żeby znów udowodnić, że „na rozkaz” nie da się wygrać meczu. Wiedeńscy bokserzy, reprezentanci prawdziwie nordyckiej siły i po germańsku do walki zaprawiani ulegli w niedzielę na ringu warszawskim Szapsiowi Rotholcowi i Neudingowi, sportowcom „niższej” rasy, pogar-

dzanej przez führerów. To było zresztą do przewidzenia. Dlatego chwalcą „totalizmu sportowego i rasizmu” na naszym gruncie z góry zwalczała skład drużyny warszawskiej, obawiając się, że wygrana Rotholca i Neudinga obróci w proch i w pył całe ich dowodzenie i że w świetle faktów zblednie sen o potęgę niemieckiej siły.

Ale nie tylko o ten jeden teren sportowy idzie. Na każdym kroku dają się odczuć fatalne skutki skoszarowania obywateli. Mielśmy już niejednokrotnie sposobność podkreślać, że zasięg „opieki” partii narodowo - socjalistycznej jest olbrzymi i nie zatrzymuje się bynajmniej na progu prywatnego mieszkania. Nawet życie osobiste bywa tam regulowane ustawami, często fantastycznymi, bywa kontrolowane, kierowane według wymogów i potrzeb partii. Parę dni temu nadeszła wiadomość, że Rzesza Niemiecka nałożyła wysokie podatki na kawalerów. Ściągnięta nie dawno kontrybucja już się wyczerpała. Szuka się nowych źródeł. A zresztą kawalerowie są hańbą Rzeszy, jak intelektualści, uczeni i artyści. Muszą za to płacić. A jeśli nie, — to do obozów zagrożony. I znów oczywiście ze strony zagranicznej mafii żydowskiej... To przecież prawdziwa Rasenschande...

BEM.



## REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Dlaczego zaraz tragedia?!”

## REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Wtorek, godz. 8.45 wieczór: „Szampanier Mejdł”.

## REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Serce matki” (Stanisława Engelówna, Mieczysław Cybulski).

ATLANTIC: „Królowna Śnieżka” i „Cyganka”

uczestnicy deklarują swoją lojalność wobec republiki francuskiej i potępiają politykę Mussoliniego wobec Francji.

APOLLO: „Pani i cowboy” (Gary Cooper, Merle Oberon).

L. O. P. P.: „Święty ogień” i „Czardasz”

PROMIEN: „Cztery córki” (Siostry Lean).

SCALA: „Powrót Arsena Lupina” (Melvyn Douglas).

SZTUKA: „Banita” (Bartholomew, Baxter)

„ŚWIT”: „Władcy” (Anna Neagle, Adolf Wohlbrück)

UCIECHA: „Trzy walce”

WANDA: „Chwila pokusy” (Joan Crawford, Margaret Sullivan i in.).

## CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

tych poważnych panów usunął się w głąb pokoju, nie biorąc udziału w doświadczeniu.

Przeszło kilka chwil... Medium szepnęło jakieś wezwanie, poczem zapadła głucha cisza.

Nagle firanki, które były ledwo dostrzegalne, wyduły się, jakby uniesione silnym wiatrem, a obecni uczuli na twarzach chłodny powiew. Ze wszystkich kątów usłyszano zgrzyty które zdawały się wychodzić z mebli i ścian. Wiatr powiał jeszcze silniej, rolety wyduły się jeszcze bardziej, jak żagle, i medium znikło. Rozległa się cicha nuta muzyki, potem inna, wreszcie wydobyła się cała melodia. Nagle profesor zawołał ze złością, że coś go ciągnie za włosy. Tymczasem zdawało się, że zza firanek wysuwał się stółek o własnej sile, — wzniósł się aż do ramienia pułkownika, na którym się oparł, poczem zrobił mały skok — przeszedł nad głową słowiańskiej księżny i osunął się gwałtownie na ziemię.

Usłyszano ciężki oddech medium i nagle ujrano go stojącego. Nad nim drżała biała zjawka, podobna do delikatnego, jasnego kwiatu; równocześnie po pokoju rozszedł się zapach fiołków.

— Patrzcie, patrzcie! — zawołała nagle Angielka zdyszonym głosem.

Jakaś mglista kula zdawała się opuszczać od stony czarnych firanek, które wciąż się poruszały. Wreszcie rozciągnęła się, jak obłok, aż ukazała się, jako lekko prześwieczone zjawia-

ko, tworzące kształty ludzkie, kobiece, jak o par...

— Przychodzi... to ona.. — szepnęła pani Narmelle głosem zduszonym i drżącym..

Ale nagle brutalny błysk jaskrawego światła napełnił pokój. Nastąpiły krzyki, zamieszanie. Profesor Nerbin, z całą zapalczywością młodego człowieka ruszył naprzód. Objął ramionami czarne firanki, medium i widmo. W oślepiającej jasności ujrano stojącego poważnie człowieka, który nie brał udziału w łańcuchu i szamocące się medium. Biała i lekka tkanina zajęła się w jego rękach. Powłoka balonu jeszcze fosforyzująca, upadła skurczona na ziemię..

— Oto macie zjawę — krzyczał Nerbin. — Widzicie ten muślin i baloniki! Nie dotrzymałem słowa honoru, to prawda, ale to było konieczne, by panią wyrwać z rąk tych oszustów.

Tu zwrócił się triumfującą w stronę pani Narmelle, która tymczasem, wstrząśnięta do głębi, blada, oddychała z trudem.

— Niech pan sobie idzie! Niech pan sobie idzie! — krzyczała do Nerbina. — To pan jest kłamcą. To pan jest nędznikiem. Zdaje się panu, że coś wie, tymczasem nie pan nie wie. A ja wierzę, że on mówi prawdę, bo mi przyprowadza moją córkę, moją małą córeczkę.

Nastąpiła chwila ciszy, poczem profesor Nerbin w towarzystwie swych trzech przyjaciół opuścił dom, jak winowajca.



**Proszę posłuchać wyroku!**

## O co ludzie się procesują...

Jak obrazki taśmy filmowej, przewijają się sytuacje procesowe w sądzie grodzkim. We frontowym gmachu na I p. sprawy niesporne: tu więc można spotkać zbiedzone kobiety w żałobie (zamożne używają do prowadzenia spraw spadkowych adwokatów) i opuszczone kobiety z nieślubnymi dziećmi na rękach. Na II piętrze egzekucja: nieraz celowe a bardzo częste też bezskuteczne usiłowania dłużników odwołania sprawy, procesy o wyłączenie rze czy zajętych, w których najbardziej niemożliwe kombinacje występują na arenę. Na III piętrze — weksle. Tu panuje spokój iście cmentarny. Protesty, zawiadomienia zwrotne, wielkie przydługie, opatrzone ogonem tajemniczych podpisów, o których niewiadomo, czy są co „warte“. Mało kto wnosi zarzuty wekslowe — o co się tu procesować z wierzycielem, kiedy i tak komornik potem nie znajdzie pokrycia u dłużnika!...

Gmach frontowy. Na parterze jak w ulu: do pokoju adwokackiego wpadają i wypadają zeń młode pszczołki adwokackie, stare trzmielce — wygi procesowe. Jedni niosą na sale rozpraw miód interpretacji i orzecznictwa, inni — robią tylko ruch, brzęcząc wielkimi słowami...

Na I piętrze i parterze oddziały procesowe. Mieszkaniówki, drobne sprawy ratalne o węgle, płótno, płaszcz i gramofon, przeważnie więc spory powstałe na tle nędzy i braków — rzadko kiedy na wokandzie znajdzie się proces, gdzie subtelne racje prawne występują w szranki.

Agent z branży krawatek przybył do hotelu wczesną jesienią. Okna hotelu wychodzą na plany, które złościły się podówczas obumierającymi już liśćmi. P. Jakub C. otrzymał swój stały pokój na parterze. W pogodny wieczór jesienny otworzył okno, aby zacerpnąć powietrza i słodko mdławego zapachu wędnych liści kasztanowych. Gdy wyszedł na chwilę do kawiarni hotelowej i wrócił, nie było walizki. Skarży więc zarząd hotelu o szkodę. — Przecież hotel odpowiada za zaginięcie rzeczy gościa, które wniesione do hotelu, znajdują się odtąd jakby w przechowaniu hotelarza. — Skarga agenta zostaje oddalona. Gdy gość popelnia tę nieostrożność, że wychodząc z pokoju, pozostawia okna parterowego pokoju otwarte, umożliwiając złodziejowi wtargnięcie w obręb hotelu, właściciel przedsiębiorstwa, zwolniony jest od swojej ustawowej odpowiedzialności.

Biegniemy do Sądu Pracy na II piętrze. Ten najmłodszy ze sądów ma bardzo dużo roboty. Spory dozorców domowych, odszkodowania za niesłuszne wydalenie z pracy, pretensje „aniołów“ domowego ogniska, to nieustające tematy tego sądu.

Obecnie toczy się sprawa o godziny nadliczbowe. Firma handlowa z branży tekstylnej za warła umowy pisemne ze swoim personelem, że gdyby któryś z pracowników pracował w godzinach nadliczbowych, otrzyma za nie wynagrodzenie dodatkowe tylko wtedy, gdy wykaże w danym dniu kierownikowi oddziału pisemne zestawienie przepracowanych nadliczbowo godzin.

Emil B. skarży o 768 zł za godziny nadliczbowe. Nie posiada notatek, nie pokazywał ich kierownikowi.

— Ale szef miał korzyść z mojej pracy, pakowałem towary do późna nieraz, odwoziłem je na kolej w godzinach wieczornych z magazynierem, dlaczego nie miałyby mi ich wynagrodzić...

— Była umowa, że dla kontroli i uniknięcia procesu w rodzaju dzisiejszego — ma pan wykazywać się codziennie zestawieniem podpisanym przez kierownika. Tego pan nie zrobił — wobec czego pretensje pana nie mogą być uwzględnione jako sprzeczne z umową — wywodzi pełnomocnik pozwanej firmy.

I w tym przypadku skarżący nie ma szczęś-

## Podróż inspekcyjna szefa rządu po Małopolsce wschodniej

Lwów 7. 3. P.T. W dniach 5 i 6 marca br. p. premier i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski dokonał inspekcji na terenie trzech województw południowo-wschodnich.

W pierwszym dniu p. premier odbył w gmachu Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie konferencję z wojewodą lwowskim Biłykiem, po czym udał się do szwadronu rezerwy policji państwowej, zarządzając próbny alarm. Za wykazaną sprawność i szybkość działania p. premier udzielił żołnierzom policji ustnej pochwały. Po zinspekcjonowaniu innych oddziałów policji p. premier w towarzystwie wojewody lwowskiego udał się samochodem do Stryja, gdzie oczekiwał p. premiera wojewoda stanisławowski Jarecki.

W Stryju p. premier odbył konferencję z miejscowym starostą, informując się o stanie i potrzebach powiatowych, po czym wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się na objazd powiatu stryjskiego i dolińskiego, w których przeprowadził inspekcję poszczególnych placówek K.O.P.'u na granicy polsko-czeskiej. Na placówkach K.O.P.'u p. premier stwierdził wzorowy porządek i dobrą postawę żołnierza.

Drugiego dnia swej inspekcji p. premier odbył w Urzędzie Wojewódzkim w Stanisławowie odprawę z trzema wojewodami: lwowskim — Biłykiem, stanisławowskim — Jareckim i tarnopolskim — Malickim, udzielając im szeregu dyspozycji i zarządzeń w aktualnych sprawach. Po przeprowadzeniu inspekcji kompanii rezerwy policji państw. p. premier odjechał ze Stanisławowa wraz z wojewodami przez Niżniów, Monasterzyska, Podhajce, do Brzeżan, gdzie w gmachu starostwa odbył konferencję ze starostą brzeżańskim, po czym przeprowadził inspekcję miejscowych jednostek policyjnych. W związku z dokonaniem niedawno zabójstwem komendanta posterunku PP. we wsi Dryszczów Witalisa Kogaczewskiego, p. premier przekazał na ręce starosty brzeżańskiego 500 zł. jako doraźną zapomogę dla rodziców zabitego policjanta.

Z kolei udał się pan premier wraz z towarzyszącymi mu wojewodami przez Pomorzany, Zborów do Tarnopola, skąd po odbytej konferencji w Urzędzie Wojewódzkim odjechał do Podwołoczysk. Przeprowadziwszy tam inspekcję miejscowej strażynicy KOP'u p. premier udał się pociągiem do Warszawy.

## Szczegółowy wynik wyborów do rady miejskiej w Tarnowie

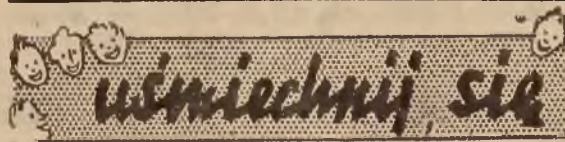
Tarnów 7. 3. (t) Z niezwykle zainteresowaniem oczekiwano wyniku wyborów do Rady Miejskiej w Tarnowie, tym bardziej, że walka przedwyborcza w ostatnich dniach przybrała niezwykle na ostrość. Frekwencja głosujących w dniu wyborów dochodziła prawie we wszystkich okręgach do 85 proc. Przez całą noc obliczały poszczególne komisje obwodowe wyniki wyborów. W poniedziałek przez cały dzień nieznany był oficjalny wynik wyborów, ponieważ główna komisja wyborcza nie skończyła swych prac. Podajemy wynik wyborów ze źródeł nieoficjalnych przy czym mogą nastąpić jedynie nieznaczne przesunięcia, które nie mogą wpłynąć na

ukształtowanie się większości na Radzie Miejskiej.

I tak, największą ilość głosów — jak już donieśliśmy — uzyskała lista PPS otrzymując 16 mandatów, następnie lista Ozonej uzyskując 11 mandatów, lista Bundu uzyskała 6 mandatów, zaś Endecja uzyskała 2 mandaty.

Z listy Zjednoczonego Bloku Żydowskiego uzyskali mandaty kandydaci Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców pp. mgr. Henryk Spielman, Zygmunt Fleischer i Henryk Holländer kandydat Hitachdutu p. Leizor Birnbaum oraz kandydat Agudy p. Aron Rosenzweig.

Szczegółowe wyniki będą znane za dwa dni.



### ZONA SZKOTA

Pani Mac Cormick z Aberdeen w Szkocji jest bardzo dzielną kobietą. Mąż jej powiada z dumą:

— Przed południem pracuje w biurze. Po południu jest kasjerką w kinie, a w nocy gra na fortepianie w pewnym dancingu.

— A kiedy sypia?

— W czasie przerwy obiadowej jako reklama w oknie wystawowym wielkiego sklepu z pijamami i koszulami nocnymi.

### ANGIELSKA FLEGMA

Dwaj Anglicy jadą w jednym przedziale.

— Jaka cudowna noc — odzywa się jeden.

Jadą dalej. Przyjeżdżają do Londynu i zajmują wspólny pokój w jednym z hoteli.

— I ponadto księżyc świeci — dodaje drugi, kładąc się do łóżka.

### PRZYCZYNA

— Powiedz mi dlaczego właściwie Sowiety tak pchają się do Chin?

— Bo Stalin chce koniecznie dostać się do chińskiego muru, żeby móc pod nim rozstrze-

liwać swoich generałów od razu większymi partiami.

### DEFINICJA

— Powiedz mi pan co to jest konferencja międzynarodowa.

— Konferencja międzynarodowa to takie zebranie dyplomatów, na którym radzą, gdzie mają się znów zebrać na konferencję.

### ZABAWIONY ŚPIEWAK

— Pan śpiewał na ulicy — mówi posterunkowy — to kosztuje 3 zł.

— Nonsens, tej nocy śpiewam ludziom za darmo, panie władza.

### PYTANIE

— W te oba utwory włożyłem całą moją duszę.

— W każdy po połowie?

### NEAPOL

Samolot pasażerski okrążył Wezuwłusz i znalazł się nad Neapolem. Zachwyceni pasażerowie wyglądają oknem. W pewnym momencie pilot wszedł do kabiny i powiedział:

— Panie i panowie! Znacnie zapewne przysłowie: „Zobaczyć Neapol, a potem umrzeć“ nieprawda?

— Tak jest — odpowiedzieli chóralnie.

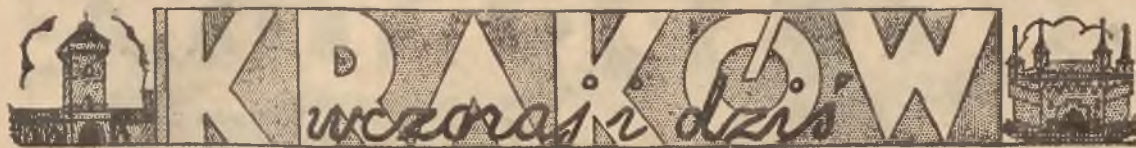
— No to dobrze — zgubiliśmy mianowicie śmigło.

cia. Sąd po dłuższej naradzie z ławnikami ogłasza wyrok oddalający pozew pomocnika. — Skoro umowa stron nałożyła na pracownika obowiązek pewnej szczególnej ewidencji go-

dzin nadliczbowych, nie zastosowanie się do tej powinności, powoduje utratę praw do wynagrodzenia..

QUID IURIS?





## „Festival Sztuki Dni Krakowa“ odbędzie się od 4 do 23 czerwca br.

Tegoroczne „Dni Krakowa” zapowiadają się niezwykle bogato, dzięki połączeniu tradycyjnych imprez lokalnych z wspaniałym programem artystycznym. Impreza przybiera charakter ogólnopolski i nosić będzie nazwę „Festival Sztuki Dni Krakowa”.

W programie wysuwa się na pierwszy plan muzyka. I tak na Wawelu odbędą się trzy tradycyjne wielkie koncerty z udziałem wielkiej orkiestry Polskiego Radia. Dwa koncerty poświęcone będą muzyce polskiej, a jeden — twórczości obcej.

W jednym z zabytkowych dziedzińców Krakowa odbędzie się, podobnie jak w roku ubiegłym wieczór serenad. Projektowany jest nawet koncert spacerowy Małej Orkiestry Polskiego Radia w Parku Bednarskiego na Krzemionkach, w którym niedawno założono oświetlenie elektryczne.

Nowością w tegorocznym programie „Dni Krakowa” będzie Wieczór Szopenowski w wykonaniu Szostomki. Wieczór ten odbędzie się w jednej z sal na Wawelu. Będzie to reprezentacyjny wieczór Dni Krakowa.

Poza tym 3 i 4 czerwca odbędzie się ogólnopolski Zjazd Chórów, ze szczególnie licznym udziałem chórów śląskich.

W dziale teatralnym przewidziane jest wystawienie przez Teatr im. Słowackiego swych najlepszych sztuk z całego sezonu, a również przewidziany jest przyjazd Teatru Narodowego z Warszawy na gościnne występy. Nowością w tegorocznym programie będzie seria przedstawień „Konfraterni teatralnej”, która pod kierunkiem dr Kudlińskiego przygotowała kilka ciekawych eksperymentów teatralnych. Powtórzone wreszcie będą w Barbakanie „Igrze w gród wał” Polewki z nowym tekstem. Poza tym przygotowywane są również wieczory regionalne.

## Rozprawa o teatrze krakowskim „Teatr krakowski pod dyktando St. Koźmiana“.

Teatr krakowski, który szczególnie w okresie zaborów tak doniosłą odegrał rolę, nie posiada jeszcze wyczerpującej historii.

Fragmencie z najważniejszej jego epoki daje obecnie autor krótkiej „Historii teatrów krakowskich” Adam Bar w rozprawie pt. „Teatr krakowski pod dyktando St. Koźmiana”, wydanej z inicjatywy Zw. Artystów Scen Polskich w cyklu pt. „Wiedza o teatrze”.

Autor krótko przedstawia upadek teatru krakowskiego pod dyktando Adama Miłaszewskiego, oraz próby jego podniesienia przez Skorupkę, który dzięki inicjatywie i pomocy osób prywatnych zdołał tchnąć w zamierającą scenę krakowską nowego ducha. Wówczas Stanisław Koźmian, najpierw jako kierownik, a po śmierci Skorupki jako dyrektor teatru otwiera nową epokę scen polskich. Autor daje sylwetkę artystycznych i duchowych nastawień Koźmiana, stwierdzając, że było w nim jakby dwóch ludzi: jeden redaktor „Czasu”, założyciel (razem z Szujkim i Tarnowskim) „Przełomu Polskiego”, twórca obozu krakowskich konserwatystów, zwanych „stańczykami”, a drugi wytwórny esteta głęboki znawca teatru świetny kierownik artystyczny i nieznany informator. Ci dwaj ludzie w rozwoju światopoglądu Koźmiana niezawsze szli w zgodzie, polityk często szkodził dyrektorowi teatru.

W Koźmianie trudno rozplątać osobliwe połączenie instynktów politycznych z umiłowaniami sztuki, oddzielić gabinetowego polityka od subtelного znawcy poezji i wrażliwego estety. Ale to nie wszystko. Doniosłe znaczenie Koźmiana dla rozwoju sceny polskiej polegało na tym, że stworzył on t. zw. szkołę krakowską. Zwrócił największą uwagę na grę aktorską, sądząc, że teatr powinien dać złudę, marzenie, że podczas spektaklu nie powinno

Literaci krakowscy wystąpią na kilku wieczorach literackich w Starym Teatrze a Pałac Sztuki przygotowuje wystawę Jacka Malczewskiego. Odbędą się też: wystawa malarstwa religijnego i wystawa książki.

Podkreślić wypada umiejętną i szeroko zakrojoną propagandę Dni Krakowa, podjętą przez Komitet nie tylko w całej Polsce, ale i zagranicą. Wydrukowano ulotkę w 20.000 egz. w trzech językach. Wydano na FIS bo-

## P. P. S. uzyskała zdecydowaną większość przy wyborach w Prądniku Czerwonym

Wyniki wyborów w podmiejskiej krakowskiej gminie Prądnik Czerwony są następujące: PPS — 18 mandatów, OZN i inne ugrupowania gospodarcze 5, grupy bezpartyjne prorządowe 7 mandatów.

W szczególności w okręgu I, obejmującym

## Tarnów buduje „na raty” ważne arterie komunikacyjne

Wydział powiatowy w Tarnowie podejmie w bież. roku budżetowym kilka poważnych milionowych inwestycji drogowych.

Będzie to: przebudowa drogi gminnej Tarnów — Mościce, posiadającej największe nasilenie ruchu w woj. krakowskim; droga ta otrzyma nawierzchnię brukowaną.

Ponieważ Fundusz Pracy nie będzie mógł w bież. roku wyasygnować pełnej przewidzianej kwoty, wykończenie budowy tej drogi nastąpi dopiero za dwa lata.

Drugą poważną inwestycją będzie budowa drogi Pleśna — Litwin — Siedliska, rozpo-

## Wiosna na Podhalu

Na Podhalu dzięki słonecznej pogodzie panuje prawdziwa wiosenna pogoda.

Drzewa i krzewy pękają, na pola powraca ptactwo wędrowne.

Pod Nowym Sączem osiadło kilka bocianów.

W różnych okolicach Podhala pojawiły się gromadnie owady, ukazujące się zazwyczaj dopiero w kwietniu.

gato ilustrowany prospekt w jęz. francuskim Zagranicą wydano afisz prof. Chomicza, a dla propagandy krajowej użyty będzie afisz Strychalskiego i Wasilewskiego. W druku jest broszura pięknie wydana w 50.000 egz. w językach francuskim, angielskim, niemieckim i holenderskim.

Osiedle Oficerskie i Nową Olszę PPS uzyskała mandatów 6, OZN — 5, w okręgu II, obejmującym Starą Olszę: PPS — 6, bezpartyjne grupy prorządowe — 4, w okręgu III, obejmującym Stary Prądnik Czerwony: PPS — 6, bezpartyjne grupy prorządowe — 3.

częta jeszcze w 1936 r.

Droga ta połączy drogę państwową Kleśce — Leluchów ze stacją kolejową w Pleśnej i umożliwi okolicznym gromadom dojazd do stacji kolejowej w Pleśnej.

Na budowę tej drogi wydano dotychczas 200 tysięcy złotych.

Na wykończenie całej pracy potrzebny jest kredyt 750.000 zł. W bież. roku prelimitowano 205.000 złotych.

Przy robotach znajdzie pracę 500 bezrobotnych.

ty, wprowadzając w zamian naturalność i realizm gry. Należy tak mówić na scenie — oto zasada Koźmiana — jak w życiu, w towarzystwie, na ulicy, w domu i poruszać się swobodnie. Wprowadził też daleko posuniętą reformę w dekoracjach. Mimo jednak, że postawił scenę polską na szczycie rozwoju, Koźmian miał wielu przeciwników, zniechęcony zaś atakami zaczął więcej myśleć o polityce, aniżeli o teatrze. Trzecia część rozprawy — to historia upadku teatru koźmianowskiego.

## Autostrada do Rożnowa zatrudni 3000 robotników ze wsi podhalańskich

W połowie marca rozpoczyna się w Pogórzu Rożnowskim roboty przy budowie pierwszego odcinka autostrady rożnowskiej, łączącej miejscowość tę z najważniejszymi arteriami w województwie.

Przy budowie autostrady znajdzie zatrudnienie około 3000 robotników.

Roboty przy budowie gigantycznej zapory wodnej w Rożnowie na Dunajcu, zostały już

po przerwie zimowej wznowione.

Przy robotach ziemnych jak i innych znalazło zatrudnienie około 2000 robotników, rekrutujących się ze sfer bezrobotnego włościanstwa miejscowego.

Z chwilą uruchomienia już w marcu wszystkich robót publicznych w okolicy Nowego Sącza, w powiatach podhalańskich nie będzie w najbliższym sezonie bezrobotnych.

## Szkielety żołnierzy niemieckich wygrzebano z piasku

Pod Zopuznem bawiące się tam dzieci wygrzebały z piasku kilka szkieletów ludzkich oraz naboje i część ekwipunku wojskowego. W miejscu tym podczas wojny światowej znajdowały się okopy niemieckie.

Jak wykazały dochodzenia i oględziny, szkielety te należą do żołnierzy niemieckich, którzy zostali zasypani w ziemiance przez wybuch bomby.

## Szczur kolejowy okradł pasażerkę

Przed sądem w Tarnowie stanął, sprawadzony z więzienia w Mysłowicach międzynarodowy złodziej kolejowy, Władysław Gocłoń z Rzeszowa.

Gocłoń okradł w poczekalni kolejowej w Tarnowie pasażerkę w chwili gdy ta zajęta była rozmową z podstawioną przez Gocłonia kobietą.

Sąd skazał go na 1 rok więzienia. W Mysłowicach Gocłoń odsiadywał już karę 3-letniego więzienia.



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## KRAKÓW ZNÓW POMINIĘTY przy podziale meczów międzypaństw.

Na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu PZPN ustalono ostatecznie miejsca meczów międzypaństwowych które odbędą się w roku bieżącym w Polsce.

Mecz z Belgią 27 maja wyznaczono do Łodzi, mecz ze Szwajcarią 4 czerwca do Warszawy, a w tym samym dniu mecz Polski B. z Bułgarią do Katowic

Wreszcie mecz z Węgrami 27 sierpnia odbędzie się w Warszawie. (A co z Krakowem?)

Sprawa innych meczów jesiennych nadal pozostaje w zawieszeniu. Wprawdzie Jugosłowianie podtrzymują termin wrześniowy na mecz w Belgradzie, ale od Rumunów, do któ-

rych miano jechać po drodze, nadal brak odpowiedzi. Postanowiono nadto zwrócić się ponownie do związku szwedzkiego z propozycją rozegrania meczu w lipcu w Sztokholmie. O ile mecz ten doszedłby do skutku — drużyna polska walczyłaby także w Norwegii.

### Ryga — Kraków w tenisie stołowym

Do pierwszych międzynarodowych zawodów tenisa stołowego występuje Kraków w najsilniejszym składzie. Barw Krakowa bronić będą: Schiff (Gutek) 5-krotny mistrz Polski, Blonder, mistrz Krakowa, Szumilas, Zysman i Stoczko.

Łotysze mają w swym składzie Osinsa, Joffego i Stamsa, a więc zawodników, którzy wystąpili w niedzielę w reprezentacji Łotwy przeciwko Polsce. Powyższe zawody odbędą się we środę, dnia 8 bm. o godz. 7 wieczorem w sali ośrodka W. F. i P. W. przy ul. Zwierzynieckiej 26.

### Gracze krakowscy w Drohobyczu

W dniu 19 bm. rozegra Cracovia na swoim boisku mecz piłkarski z zespołem Junaka z Drohobyczem.

Zespół ten stanowi obecnie silną atrakcję dla Krakowa, ze względu na liczny udział w tej drużynie piłkarzy, pochodzących z Krakowa m. in.: Habowski, Szewczyk, Fajarski z Wisły oraz Kruczek i Zuwała z Cracovii.

### Zapaśnicze mistrzostwa Polski odbędą się w Krakowie

W związku z zapaśniczymi mistrzostwami Polski, które odbędą się w Krakowie 18—19 bm. zarząd okr. warszawskiego wyłonił komisję trzech w składzie Ziółkowski, Szubański, i Szczepkowski.

Komisja ta zająć się ma zestawieniem składu reprezentacji Warszawy (po dwóch w każdej wadze) na mistrzostwa Polski. Częściowo skład ten już zestawiono a mianowicie: w kategorii: Rokita, w. piórkowa: Neubauer, w. lekka: Ślęzak i Świętosławski, w. półśrednia: Szajewski, w. ciężka: Hczyk i Tęcza.

Ponadto odbędą się 11 bm. eliminacje na które wyznaczono spotkania nast.: w. kogucia: Litwing — Federowicz, w. piórkowa: Sawka — Markowski, w. lekka: Lenartowicz — Suchy, w. średnia: Lupacki — Małecki, Reda — Furst, Falkiewicz — Lupacki, w. półciężka: Zgutko — Dąbrowski, Majewski — Samol.

### Zmiany w ligowej drużynie Wisły

W nadchodzącym sezonie ligowym krakowska Wisła wystąpi z wielu nowymi piłkarzami z drużyn rezerwowych. Na miejsce prawoskrzydłowego Habowskiego będą Giergiel i Cisowski.

Miejsce obrońcy Sitki (zwolniony dla K. S. Zaolzie — Trzyniec) zajmą — Serafin lub Kolarczyk II, którego w pomocy zastąpi ewen-

### PIERWSZY MECZ BIELSKIEGO HAKOAHU

Bielsko 7. 3. (R) Po przerwie zimowej rozegrali w ub. niedzielę piłkarze Hakoahu bielskiego pierwsze zawody z lokalnym rywalem Biała—Lipnik.

Zawody, które miały charakter towarzyski odbyły się przy pięknej pogodzie i ściągły sporą liczbę widzów. U biało—niebieskich znać jeszcze było brak treningu, zwłaszcza w drugiej połowie, kiedy przy stanie 3:0 ambitny przeciwnik uzyskał wyrównanie. Ostatni zryw Hakoahu, by zdobyć zwycięską bramkę, nie zmienił już sytuacji.

Początkowo przeważali nawet goście, gospodarze uzyskują jednak róg z którego Neuman piękną „główką” zdobywa prowadzenie. Wynik do przerwy podwyższa Weintraub z podania Wohlmutha do 2:0 Po przerwie przewaga Hakoahu początkowo utrzymuje się, a Weintraub tym razem z podania Grūna poprawia wynik do 3:0. Teraz jednak goście mają więcej z gry, z karnego uzyskują pierwszą bramkę, potem drugą, a w końcu trzecią. Sędziował poprawnie p. Steinmus.

### LIGA ŚLĄSKA RUSZA DO MISTRZOSTW RUNDY WIOSENNEJ

W przyszłą niedzielę rozpoczyna się wiosna na rundę mistrzostw piłkarskich Śląska. Mistrzostwa te, jeżeli chodzi o Ligę Śląską, cieszą się zawsze dużym zainteresowaniem nie tylko na Śląsku, ale i w całej Polsce, ze Śląska bowiem zawsze są najgroźniejsi przeciwnicy w rozgrywkach o wejście do Ligi Państwowej, poza tym w szeregach Ligi Śląskiej znajduje się kilka klubów, znanych dobrze w całym kraju, jak Naprzód z Lipin, Śląsk z Świętochłowic, Dąb z Katowic, a ostatnio Polonia z Karwiny.

Dla Polonii, która gra tylko rundę wiosenną prowadzić się będzie specjalną tabelę. Sprawa udziału drużyny zaolziańskiej w tegorocznych mistrzostwach jest postawiona w ten sposób, że Polonia nawet w razie zajęcia ostatnie-

go miejsca w Lidze pozostanie z racji, że gra tylko tę jedną rundę.

Po niedzielnych meczu Śląska z Czarnymi tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

| Klub                 | Gier | Pkt. | St. br. |
|----------------------|------|------|---------|
| Naprzód Lipiny       | 10   | 14   | 26:15   |
| Śląsk Świętochłowice | 10   | 14   | 32:23   |
| Czarni Chropaczów    | 10   | 13   | 27:13   |
| Policyjny Katowice   | 10   | 11   | 21:19   |
| Pogoń Katowice       | 10   | 11   | 18:25   |
| Dąb Katowice         | 10   | 10   | 28:20   |
| B. B. T. S. Bielsko  | 10   | 8    | 14:16   |
| K. S. Chorzów        | 10   | 8    | 19:31   |
| Wawel Nowa-Wieś      | 10   | 7    | 18:21   |
| Ligocianka           | 10   | 7    | 14:27   |
| Concordia Knurów     | 10   | 7    | 17:24   |

### W. S. S. przy ŁZOPN-ie rozwiązany

**P. Kaz. Wardęszkiewicz — komisarzem?**

Jak już podawaliśmy, okręgowe władze piłkarskie Łodzi wystąpiły do zarządu PZPN z wnioskiem o rozwiązanie wydziału spraw sędziowskich przy ŁZOPN, a to na skutek ustawicznych tarć między członkami zarządu W. S. S. co ujemnie wpływało na tok prac tej instytucji.

WSS przy PZPN działając na mocy polecenia zarządu PZPN zamierzał początkowo przeprowadzić akcję mediacyjną i powierzyć ją swemu przewodniczącemu dr Kaflńskiemu obecnie jednak zaniechał tego i zdecydował

się na rozwiązanie wydziału spraw sędziowskich w Łodzi, powiadając o tym władze ŁZOPN i polecając im jednocześnie wyznaczenie komisarza, który będzie prowadził agendy WSS aż do chwili zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania sędziów piłki nożnej i wyboru nowego zarządu.

Nominacji tej zarząd ŁZOPN dokona na najbliższym posiedzeniu. Na stanowisko to wysuwany jest sędzia ligowy p. Kazimierz Wardęszkiewicz.

tualnie Liszka.

W linii ataku bronią się pod uwagę: Filek II, Hausner, Artur, Gracz i Giergiel, względnie Cisowski.

Srodkowy pomocnik Gierczyński powołany został do służby wojskowej. Na jego miejsce przewidziany jest Legutko z rezerwy.

### Zwycięstwo i porażka Makabi w Wilnie

Wilno. W Wilnie gościła drużyna bokserska białostockiej Makabi, która w sobotę pokonała zespół K. S. Jordan w stosunku 9:5, a w niedzielę przegrała z Elektritem 2:12.